

zwierciadło
00-052 Warszawa

ul. Świętokrzyska 18

Nr 8 z dn. 08.1997

W lecie stajemy się bardziej ruchliwi. Zachęcam więc do odwiedzenia w czasie urlopowych wojaży teatrów w Łodzi i Wrocławiu.

ŁÓDZKI
Gombrowicz

Na podróż do Łodzi namawiam tych przede wszystkim, którzy za walor teatru uważają to, że jest on czymś umownym, a odwzorowywanie rzeczywistości na scenie uważają za rozdział zamknięty. Myśli tak również reżyser Zbigniew Brzoza, który szuka dla swoich realizacji

ry przyjętej „ideologii”. W efekcie najniewinniejsza żona zmarłego męża może się okazać krwiożerczą Lady Makbet, a zmarły najbardziej naturalną śmiercią nieboszczyk stanowić corpus delicti wykonypowanej zbrodni. Nic więc dziwnego, że zniecierpliwiony unosi się z katarfalki i włącza do akcji.

Tę konwencję spektaklu wyczuwa znakomicie Ewa Mirowska jako Wdo-

nie tym, którzy poszukując identyfikacji z własnym losem najchętniej oglądają sceny i dialogi „z życia wzięte”. Widownia wiedeńska, złożona głównie z Polonii, wyczuła znakomicie i przyjęła gromkimi oklaskami tę metaforę tułaczego losu Polaków.

O prapremierze sztuki Redlińskiego w warszawskim Teatrze na Woli pisałam na tych łamach niespełna dwa lata temu. Od tamtej pory obiegła ona wiele scen teatralnych w Polsce, ale sam autor najbardziej ceni realizację wrocławską. Niedługo będziemy mieli okazję obejrzeć film „Szczęśliwego Nowego Jorku” z ścią gwiazdorską obsadą, stanowiący ekranizację „Cudu”. Porównanie filmu ze sztuką, a także różnych wersji teatralnych będzie ciekawe zwłaszcza dla tych widzów, których interesuje nie tylko „co”, ale także „jak”.

Wrocławski Teatr Współczesny zaprezentował spektakl zagrany niezwykle rzetelnie, z wyczuciem intencji tekstu i charakterów postaci. Ten ostatni walor sztuki podkreśla soczysta interpretacja aktorska, by wymienić choćby Pawła Delągę w roli nieszczęsnego aferzysty Serfera, Zdzisława Kuźniara jako poddającego się emigracyjnym dewiacjom Potejta i Martę Klubowicz jako Terę. Zarysowana ostro, charakterystycznie postaci, pozwoliła pokazać nowe możliwości często banalnie obsadzanej aktorki, w czym zasługa też zapewne reżysera Zbigniewa Lesienia. Rola rozbijającą głupiej, nie pozbawionej własnych zasad „Marilyn Monroe dla ubogich”, to bodaj czy nie najciekawsza propozycja w repertuarze Marty Klubowicz.

Zapowiada się, że będzie powód i do kolejnych podróży. Zbigniew Brzoza przymierza się z łódzkimi aktorami do „Procesu”, a wrocławski Teatr Współczesny zapowiada premierę według „Ferdynandusza” Gombrowicza, na której wielu reżyserów połamało sobie zęby. Będzie więc co oglądać i o czym pisać.

HANNA KAROLAK

Zdjęcia: ANDRZEJ KAROLAK



„Zbrodnia z premedytacją” to przedstawienie dopracowane w każdym detalu (na zdjęciu: Agata Piotrowska i Andrzej Wichrowski).

teatralnych własnego języka. Spektakl łódzkiego Teatru Jaracza „Zbrodnia z premedytacją” według Gombrowicza, nie otrzymał w rankingu recenzentów ani jednej noty negatywnej. Jest to rzeczywiście nie tylko perfekcyjne przedstawienie, ale i świetna zabawa z domieszką suspensu i groteski.

Dialog teatralny jest tu zaledwie kodem maskującym prawdziwe relacje między partnerami. Aktorzy tę stylistykę czują znakomicie, dla widzów z minuty na minutę staje się ona także nie lada atrakcją. Wiemy bowiem, że coś w tym jest, ale równocześnie przeczuwamy, że ktoś tu sobie z nas żartuje. Przystajemy jednak na tę zabawę z ochotą. Jak zwykle u Gombrowicza ktoś komuś „przyprawia gębę”, czyli dopisuje uświęcone tradycją role, a my od tych stereotypów w żaden sposób nie jesteśmy w stanie się uwolnić.

„Gębę” może nam przypiąć nawet sędzia śledczy, który jak w „Zbrodni z premedytacją” dopisuje fakty do z gó-

wa, choć prócz niej powinno się wymienić całą obsadę dopracowanego w każdym detalu przedstawienia. Nie jest przy tym ważne, kto zabił i czy w ogóle zabił, ważna jest tylko pyszna zabawa intelektualna.

WROCŁAWSKI
Redliński

„Cud na Greenpoincie” wrocławskiego Teatru Współczesnego nieoczekiwanie obejrzałam w Wiedniu (podróże, podróże...). Polecam to przedstawie-

Autor „Cudu na Greenpoincie” najbardziej ceni inscenizację wrocławską (na zdjęciu: Zdzisław Kuźniar, Marta Klubowicz, Hilary Kurpanik).

